Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 156 Radom, wtorek 4 listopada 1930 r. Rok III.

ZIEMIA RADOMSKA

Wychodzi codziennie oprócz dni poświątecznych.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: RADOM, ŻEROMSKIEGO 25, tel. 222
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu 3 zł. Numer pojedynczy 10 gr.

Redakcja czynna od 9 rano 12 w nocy. Administracja od 8 rano do 7 wieczór. Redaktor przyjmuje osobiście od 10—12 przedpoł. — — — — — i od 4—6 po południu. — — — — —

Włamania do kościołów

ŁÓDZ. Przed kilku dniami dokonano ohydnego świętokradztwa w kościele parafjalnym w Moszczenicy; gdzie w zbrodniczy sposób znieważono komunikanty i skradziono cenne wota.

Jeden z policjantów, przechodząc koło toru kolejowego zauważył, że siedzący w grupie kolegów na torze 20-letni notoryczny złodziej, Jan Lorentowicz, wrzucił jakiś przedmiot do pobliskiej kałuży, Na drugi dzień dzieci wyłowiły z kałuży część puszki od komunikantów.

Wszczęto pościg za Lorentowiczem i ujęto go w chwili, gdy z cmentarza przerzucał przez parkan resztę skradzionych przyborów kościelnych.

Dochodzenie policyjne wykazało, iż Lorentowicz ma na sumieniu kilka świętokradztw i prób okradzenia kościołów.

KALISZ. Wczoraj wieczorem do kościoła św. Mikołaja w Kaliszu zakradli się nieznani sprawcy i pozdzierali z ołtarzy cenne wota oraz krzyż wartości 1.000 złotych. Złoczyńcy zbiegli bez śladu.

Zdemolowanie lokalu P. P. S. C. K. W.

w Łodzi

Wczoraj w lokalu PPS. CKW. w Łodzi odbywała się konferencja komitetu wyborczego, na której przemawiała radna Grodzicka. Przez cały czas trwania konferencji u wejścia do lokalu stało kilku funkcjonarjuszów policji, ktorzy strzegli porządku.

Gdy koło godz. 9-ej konferencja zakończyła się i uczestnicy opuścili lokal, policja również zeszła z posterunku.

W pół godziny potem przed lokalem począł się gromadzić tłum, wznosząc okrzyki przeciw PPS. CKW.

W pewnej chwili ktoś z tłumu rzucił kamień z okna lokalu.

Wkrótce rozpoczęło się bombardowanie wszystkich okien. Przez wybite okna demonstranci dostali się do wnętrza, gdzie zdemolowali urządzenia biurowe.

Gdy na miejsce przybyła policja, napastnicy zdążyli zbiec.

Na terenie Łunińca policja likwiduje

akcję komunistyczną

Na terenie woj. poleskiego, w Łunińcu policja likwiduje od paru dni akcję komunistyczną.

Jeden z komunistów został zastrzelony przez policjantów podczas pościgu.

Były poseł Gruszka

aresztowany za nadużycia

JAROSŁAW. Policja aresztowała b. pos. Bruno Gruszkę (P.S.L. „Piast") oskarżonego o nadużycia przeciw swobodzie wyborów i za nadużycia natury kryminalnej. Aresztowanego przesłano do dyspozycji sądu okręgowego w przemyślu.

Dalsze aresztowania b. posłów

za przestępstwa natury politycznej i kryminalnej

JASŁO. Z polecenia sędziego śledczego aresztowano b. pos. Jana Madejczyka (P. S. L. „Piast") i odstawiono do więzienia w Jaśle.

LWÓW. W miejscowości Antoniów ce (pow. Tomaszów-lubelski) aresztowano b. pos. Sergjusza Chruckiego.

W kolei na linji Komarno — Buczary aresztowano b. pos. Grzegorza Terszakoweca.

Obu aresztowanych, członków sejmowego klubu ukraińsko-białoruskiego, kierowniczych działaczy Undo przesłano do Lwowa do dyspozycji wydziału śledczego policji politycznej.

KATOWICE. Z pole enia prokuratorji aresztowano w Rudułkowie b. pos. na sejm śląski Jana Szulika (Ch. D.) oskarżonego o przestępstwa z art. 110 i 131 k. k.

Nowa fala sabotażu w Małopolsce Wschodn.

LWÓW. — Po pewnem uspokojeniu na terenie Małopolski wch i zlikwidowaniu ukraińskich band podpalaczy, w ostatnich dniach znowu powtórzyły się ataki sabotażowe W ub. dni świąteczne w majątku Wolica Komarowa (pow. sokolski) p. Marji Kuczyńskiej podpalono na polu 6 stert zboża. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej 4 sterty spłonęły doszczętnie. W uratowanych stertach znaleziono lampki papierowe ze zgasłą świecą.

Władze miejscowe prowadzą energiczne dochodzenie celem wykrycia sprawców podpalenia.

Rocznica Niepodległości świętem państwowem

Dzień 11 listopada, będący rocznicą odzyskania Niepodległości, obchodzony był dotychczas uroczyście tylko w wojsku.

W dniach najbliższych ma się ukazać dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, podnoszący dzień 11 listopada do godności święta państwowego, wolnego od pracy w całym kraju.

Dzień ten przypada na przyszły wtorek.

Dramatyczna walka pilota z pasażerką

LONDYN. W pobliżu Sydney wydarzył się niezwykły wypadek lotniczy.

Pasażerka samolotu, który znajdował się na wysokości 800 mtr usiłowała popełnić samobójstwo, wyskakując z aparatu. Samobójczyni zaplątała się jednak sukniami w druty podtrzymujące skrzydła i wisiała przez pewien czas między niebem a ziemią.

Pilot zdołał z wielką trudnością wciągnąć kobietę z powrotem do samolotu.

Uparta samobójczyni wylała wówczas zbiornik z naftą, znajdującą się w samolocie i usiłowała samolot podpalić.

Przytomny pilot obezwładnił kobietę silnem uderzeniem i wylądował na lotnisku.

Ciągnienie dolarówki

Wczoraj w Warszawie w małej sali min. skarbu odbyło się przedostatnie ciągnienie 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej Serji II.

Przy stole prezydjalnym zasiedli przewodniczący dyr. Urz. Poż. Państwowych dr. Bielak, delegat tegoż Urzędu p. J. Fligiel, notarjusz p. A. Szymański, przedstawiciele miasta p. Kłyszewski i Rabalski, protokułował p. J. Chmielewski.

8.000 dol. 127085.

3.000 dol. 975312.

1.000 dol. 125924 23375 759703 703942 91905.

500 dol. 672387 456828 594274 101785 777056 876497 352967 465190 345149 117312.

100 dol. 296669 730817 361564 699255 264208 27789 90764 845121 863424 428137 399836 503173 444858 594267 931874 774624 506794 415638 494479 399515 170101 547212 989377 136141 419885 118621 103996 868943 709829 409573 912821 880138 566492 759486 684674 957580 617971 739271 353870 943038.

Następne, ostatnie ciągnienie dolarówki odbędzie się 1 stycznia 1931 r.

Nasza powieść

„Śmierć w słońcu"

Jerzego Kossowskiego

W najbliższych dniach rozpoczynamy w odcinku drukowanie powieści głośnego dziś autora **Jerzego Kossowskiego.**

Wprawdzie początkowo mieliśmy zamiar iść wzorem innych pism i poprzestać na przedruku jakiejś zajmującej romansowej historji z angielskiej lub francuskiej literatury, lecz niezwykły rozwój „Ziemi Radomskiej", z dnia na dzień rosnący nakład, oraz dowody poparcia jakie doznajemy z różnych sfer Czytelników, zobowiązują nas do podjęcia nietylko trudu ale i finansowego wysiłku, by wewnętrzna treść pisma stanęła na najwyższym poziomie.

Wobec tego redakcja postanowiła drukować w odcinku powieść polskiego autora, jakkolwiek pozyskanie tego rodzaju dzieła połączone jest ze znacznym kosztem honorarjum autorskiego.

O autorze „Zielonej Kadry", „Domu ceglanego", w najbliższym numerze podamy krótką biografję, narazie dzielimy się z Szan. Czytelnikami radosną wiadomością, że będą mogli na łamach naszego pisma podziwiać literacki młody talent **Jerzego Kossowskiego** w powieści **„Śmierć w słońcu".**

Odezwa BBWR do społeczeństwa

W Warszawie ukazała się następująca odezwa listy BBWR, którą podpisali czołowi działacze zrzeszeń, związków i organizacyj, wchodzących w skład Bloku Bezpartyjnego. Odezwa jest następująca:

Obywatele idziemy do walki o dobro prawa dla Polski.

Niema innej sprawy, któraby w obecnej chwili była ważniejszą i pilniejszą.

Bez dobrego ustroju państwo staje się bezbronnem, a praca ideowych warsztatów narażona jest na zmarnowanie.

Pamiętajmy, żeśmy od niedawna zaczęli żyć, jako wolni. Jeśli w zaraniu naszego nowego bytu niepodległego nie ujmiemy życia i pracy państwa w twarde ramy ładu — nie położymy dobrych podwalin pod naszą przyszłość.

Im prędzej, mądrą konstytucję sobie nadamy, tem więcej pokoleń naszych będzie mogło się czuć bezpiecznie i spokojnie w swej Ojczyźnie pracować.

Odrobić musimy straszliwe błędy sejmów.

Pierwszy sejm obdarzył nas Konstytucją złą.

3-ci sejm, obowiązku, jaki na nim ciążył, nię chciał spełnić i Konstytucji nie naprawił.

Partyjnicy, którzy w dotychczasowych sejmach liczebną posiadali przewagę, praw ustanawiających silną i trwałą władzę, dać nie chcieli.

Poselskie prawa, wolność potworzyli, praw i wolności bronią. Państwu prawa pomocy odmawiają, a anarchją i warcholstwem wolności całego narodu i bezpieczeństwu Państwa chcieliby grozić.

Chcemy mieć prawa, któreby siłę Państwa wzmacniały i ją potęgowały.

Dać taką Konstytucję Ojczyźnie mogą tylko ludzie niezwiązani z dzisiejszemi partjami. Tylko oni przywilejów poselskich nie postawiają wyżej ponad dobro i przyszłość ogółu, tylko oni nie zabagnią sprawy w ślepem .doktrynerstwie w przemądrzałych swarach w obłudnych i małostkowych szacherkach.

Nie chcemy na łamach Izb ustawodawczych ludzi, którzy bezpłodną krytykę, złośliwe dokuczanie, wymuszanie ustępstw i targowanie się z państwem, uważają za jedyną swą misję.

Pragniemy mieć w ciałach ustawodawczych ludzi, którzy nauczyli się działać w organizacjach społecznych w tych najcenniejszych warsztatach pracy nad dobrem ogółu.

Musimy we wspólnej, ciężkiej pracy porządkować wszystkie dziedziny naszego życia, umacniać stale nasze siły odbudować dobrobyt.

Potrzeba do tego, aby pomiędzy społeczeństwem a naszym polskim Rządem utrwalił się stosunek wzajemnego zaufania i współdziałania. Na czele Rządu stoi człowiek, który całem swojem życiem i swojemi czynami dał dowód, że pracował i pracuje dla dobra Państwa i Narodu.

Marszałek Piłsudski odwołuje się do społeczeństwa, aby ono przez wybory wypowiedziało się, czy chce z Nim Polskę ku wielkiej prowadzić przyszłości, czy też przez słuchanie ludzi złych i zakłamanych, tę wielką pracę utrudnić.

Musimy Marszałkowi Piłsudskiemu w Jego zamierzeniach dopomódz.

Dlatego postanawiamy:

wypowiedzieć zdecydowaną walkę zakłamanemu partyjnictwu,

wytężyć nasze siły, by przekonać społeczeństwo, że ma ono obowiązek dopomóc Marszałkowi w Jego usiłowaniach uporządkowania Państwa,

wyjaśnić i tłumaczyć, że społeczeństwo winno przy wyborach głosować na listę № 1 BBWR na której czele stoi Marszałek Piłsudski.

Pod odezwą widnieje 118 podpisów.

Apel do rzemieślników kupców i przemysłowców

W dniu 16 listopada r. b. staniemy wszyscy do urn wyborczych, aby powołać swoich przedstawicieli do ciał ustawodawczych.

Wybory te odbędą się pod hasłem naprawy ustroju państwowego.

Stwierdził to Pan Prezydent Rzeczypospolitej w swojem orędziu z dnia 29 sierpnia r. b., głosząc do narodu, że:

„Naprawa jest konieczna, gdyż, niestety, dotąd uniknąć nie można chaosu prawnego, istniejącego w Rzeczypospolitej",

„Gdy przekonałem się, — głosi Pan Prezydent Rzplitej — że naprawy tej, pomimo moich usiłowań dokonać nie potrafię za pomocą istniejącego obecnie sejmu Rzplitej, zdecydowałem rozwiązać istniejący sejm i senat".

Musimy więc skonsolidować wszystkie siły, aby mieszczaństwo polskie zajęło w wyborach stanowisko, odpowiadające jego roli w Państwie i wiekowej tradycji, testowanej przez Staszików, Kołłątajów, Dekertów i Kilińskich.

Już podczas poprzednich wyborów wypowiedzieliśmy się wyraźnie po stronie obozu, prowadzonego przez Wielkiego Odnowiciela Państwa Polskiego, Bohaterskiego i Zwycięskiego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego, którego niezłomną wolą i celem pracy całego życia była odbudowa Niepodległości, a dziś politycznej i gospodarczej potęgi Państwa i zapewnienie mu mocarstwowego stanowiska wśród państw świata.

Obecnie tem silniej opowiadamy się po stronie Marszałka Józefa Piłsudskiego, widząc wyniki jego z górą czteroletniej pracy nad zabezpieczeniem równowagi budżetu i stabilizacją waluty, podniesieniem tętna życia gospodarczego, wprowadzeniem Izb Rzemieślniczych i Przemysłowo-Handlowych, oraz osłabieniem skutków kryzysu ekonomicznego, przeżywanego przez wszystkie narody.

Koledzy Rzemieślnicy, Kupcy i Przemysłowcy!

W tej historycznej chwili nie może zbraknąć nikogo w naszych szeregach, gdyż każdy głos zmarnowany lub nieoddany przyczynić się może do zwycięstwa partyjnictwa, które doprowadziło już raz nasze warsztaty do ruiny, a kraj cały nad brzeg przepaści.

Musimy pójść jednolitym frontem i wspólnemi siłami wesprzeć obóz prorządowy w akcji wyborczej w celu zdobycia w sejmie i senacie reprezentacji, która będzie posiadała dostatecznej siły dla przeprowadzenia reformy ustroju państwowego i realizacji całego szeregu postulatów sfer gospodarczych, a przedewszystkiem udziału mieszczaństwa w stanowieniu praw, co umożliwi rozwój i rozkwit naszej ukochanej Ojczyzny.

Spełnijmy więc swój obowiązek obywatelski i stańmy, jak jeden mąż, do wyborów pod hasłem współpracy z Rządem Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, dążąc do:

budowy Polski Mocarstwowel,

naprawy podstaw ustrojowych w Państwie,

wzmocnienia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej,

uzdrowienia pracy ciał ustawodawczych,

dostosowania ustroju i rządów w Państwie do istotnych wymagań życia gospodarczego i społecznego,

należytego uwzględnienia głosu stanu średniego i samorządów gospodarczych w stanowieniu o losach Państwa,

sprawiedliwego rozłożenia świadczeń na rzecz Państwa na wszystkich obywateli,

uszanowania prawa własności,

przestrzegania zasad ochrony samodzielnych warsztatów pracy!

Ogólnopolski Gospodarczy Komitet Wyborczy Mieszczaństwa.

PREZYDJUM KOMITETU WYKONAWCZEGO.

Inż. Jan Rogowicz — b. senator — prezes Rady Naczelnej Zjedn. Stanu Średniego.

Karol Rolle — b. senator, prezydent m. Krakowa.

Edward Idzikowski — b. poseł, sekretarz Zjednoczenia Stanu Średniego.

Antoni Snopczyński — b. poseł, członek Prezydjum Rady Nacz Zjedn. Stanu Średniego prezes Zw. Kupców Tytoniowych Rz. P.

Inż. Aleksander de Rosset — b poseł na Sejm Ust.

Stefan Zieliński — ławnik magistratu m. st. Warszawy, prezes Zjedn. Pracowników Rzem. R. P.

Stefan Wiechowicz — wice-prezydent Izby Rzemieślniczej w Warszawie.

Karol Wendt — wice-prezes Rady Nacz. Zjedn. Stanu Średniego, prezes Centr. Zw. Cechów Piekarskich w Polsce.

Maksymiljan Pec — prezes Centr. Zw. Cechów Fryzjerskich R. P., Starszy Cechu Fryzjerów w Warszawie

Artur Zabęski — redaktor, sekretarz Rady Naczelnej Zjedn. Stanu Średniego.

CZŁONKOWIE KOMITETU WYKONAWCZEGO:

J. Bojańczyk — radny miasta Włocławka.

B. Borzym — prezes Centrali Stow. Restauratorów w Warszawie.

S. F. Cretti — wice prezes Centr. Zw. Cechów Budowlanych Rz. P

W. Dąbrowski — prezydent Izby Rzem. w Stanisławowie.

S. Górski — radca Izby Przem.-Handlowej w Warszawie.

F. Grosser — prezydent Izby Rzem. w Białymstoku.

P. Kabaciński — Starszy Cechu Piekarzy w Poznaniu, Prezes Wielkopolskiego Związku Cechów Piekarskich.

B. Kłobukowski — Prezes Rady Zw. Detalicz. Kupiectwa Chrześc. RZ. P.

F. Konwicki — Prezydent Izby Rzem. we Włocławku,

L Kopydłowski — Vice-Prezes Centr. Zw. Cechów Piekarskich R. P., Poznań.

S. Kleniewski — Prezydent Izby Rzem w Nowogródku.

R. Kluźniak — W. Prezydent Izby Rzem. w Kielcach.

Inż. H. Mianowski — b. poseł, Kraków.

K. Maksymowicz — prezes Zw. Restauratorów, Lwów.

W. Mierzejewski — prezes Zarządu Centr. Zw. Detalicznego Kupiectwa Chrześc. Rz P. w Warszawie

S. Olszański — prezydent Izby Rzem w Tarnopolu.

G. Pammer — prezydent Izby Rzem. we Lwowie.

J. Pientka — prezes Zw. Samodzielnych Rzem. i Przem, Katowice.

K. Reuss—prezydent Izby Rzem. w Łucku.

W. Skarzyński — prezes Zw. Kupców Opałowych w Warszawie.

S. Smuga — prezydent Izby Rzem. w Kielcach.

F. Szwankowski — prezydent Izby Rzem. w Łodzi.

J. Szeczmański — prezes Rady Miejskiej Toruń — Podgórze.

B. Spychała — prezes Hon Pomorskiego Zw. Cechów Piekarskich, Grudziądz.

Mec. J. Sypniewski — prezes Koła Zjednoczenia Stanu Średniego w Bydgoszczy.

W. Szumański — prezydent Izby Rzem. w Wilnie,

A Ulrych — prezes Stow. Kupców w Kaliszu

H Weber — radny m. st. Warszawy, Starszy Cechu Wędliniarzy.

J. Wolny — prezydent Izby Rzem. w Krakowie, prezes Zjednoczenia Mieszczańskiego

S. Żuk — prezydent Izby Rzem. w Brześciu n/B.

STANISŁAW ADAM.

„DUCH OKRĘTU"

IV.

Dlaczego coś ścisnęło mnie za serce. Tak nagle... Boje się!... Coś się stanie strasznego za chwilę... Coś czyha przed nami...

Jezus Marja!!... Przede mną słup ognia i huk stu piorunów!...

Lecę gdzieś... Ciemno...

Nie jestem już na statku... Statek widzę spowity w dym i ogień... Widzę wyraźnie... Część nazwy okrętu zasłonięta dymem, widzę tylko... *„Retic"* Białe litery!!... Krzyczą o pomoc!...

I okienka widzę. Świeci się dwanaście... *Dwanaście!*

Nie, to *Dwanaście Rumbów na północ!* Tam oni giną.

Louis przełóż dwanaście rumbów z kursu na N W!!!

Mówię ci przełóż, nie pytaj... nie! Gre nom przełóż, mówię!...

.. Dwanaście...

Dwanaście razy... razy... pięć... jest sześćdziesiąt...

Dwanaście... bo trzy z prawej strony, a z lewej cztery...

Trzy razy cztery — dwanaście...

A pięć u góry...

Pięć pluskiewek...

Widzę je wyraźnie..

Och! jaki jestem zmęczony.. Czy jestem chory?..

Zasypiam...

Zrywam się na równe nogi.

Jest brzask. Rany Boskie, przespałem całą noc. Głowa mię boi. Psiakrew muszę być chory, czy co? Coś mi się majaczyło strasznego Wypijam szklankę wina. Trzeba wyjrzeć czemprędzej na pokład.

Drzwi kajuty zamknięte na klucz?...

Przypominam sobie dopiero w tej chwili, że zamknąłem je za Espinozą i nie wiedzieć dlaczego schowałem klucz do kieszeni. Wogóle coś się ze mną dzieje od wczoraj. Wyjmuję klucz z kieszeni i otwieram. Wychodzę na pokład.

Stary Louis patrzy na mnie z pod oka nadąsany-

„No co, stary — cóżeś taki zły; już czwarta, zaraz cię zluzuję". Rusza ramionami, jest wściekły — widać to.

„Co ci jest, stary? — pytam

Wybucha: „Może już dość tego przełożenia o 12 na N. W.! I tak przyjedziemy o dzień później!"

„Jakie 12 na Nord?".. Otwieram gębę.

„Przecież pan sam kazał przełożyć. O pierwszej w nocy".

— „Ja?... kazałem?... Dwanaście?"..

„No a kto? Przecież mam oczy. Aż się pan trząsł!" Nagła błyskawica przeszyło mi mózg

Dwanaście..

Cztery razy trzy jest dwanaście.

Pluskiewki... Okręt... Wybuch...

Ale jakżesz.. przecież to sen... drzwi były zamknięte na klucz!...

„Słuchaj, Louis" — zaczynam.

Przerywa mi krzyk ż bocianiego gniazda.

„Okręt na lewym halsie!"

Zdębiałem.

Gorączkowo chwyciłem za lunetę. Ręce mi się trzęsły... W końcu chwyciłem go na objektyw.

Tak, to był dwumasztowiec.. W koło niego snuły się dymy...

„On się pali, Louis. Kurs na niego!" Za chwilę wszyscy byli na pokładzie. Espinoza przybiegł zaspany.

Co jest kapitanie!?"

Potrząsnąłem głową. Czekałem gorączkowo, aż zbliżymy się. Ciągle jeszcze nie mogłem dojrzeć napisu. Na- reszcie przeczytałem: *„Antarctik"*. Okręt

I cóż panu powiem jeszcze... wpadł na minę pływającą jeszcze z czasu wojny. Zdarzało się to często w tych czasach. Dokładnie o pierwszej w nocy. Wyratowaliśmy prawie wszystkich. Bylibyśmy go nie ujrzeli, pozostając na starym kursie. Ale przełożyliśmy o 12 na Nord.

Dostałem wtedy ten medal i dość sporą sumkę.

Dotąd nie wiem, jak mogłem wyjść z kajuty. Przez sen otworzyć drzwi kluczem wyjętym z kieszeni?.. Nie niebardzo mi się chce wierzyć. Ale jedyna możliwość... Chociaż stary Louis twierdził inaczej"...

Sąsiad mój zamilkł.

„Co twierdził mianowicie?" spytałem półszeptem.

„On mówił, że to był duch okrętu. Tamtego ginącego okrętu. Widzi pan, takie stare wilki morskie wierzą w to, że każdy okręt posiada swego opiekuńczego ducha, który go strzeże i opuszcza dopiero przed nieuchronną zgubą. ten duch

Otóż Louis twierdził, że ratował przybrał moją postać, by „Antarctik"...

d. c. n.

NOWINY DNIA

Z RADOMIA

Z dnia Zaduszek

Tradycyjnym zwyczajem w dniu święta Umarłych zaroiły się cmentarze nasze.

Cały Radom pełen powagi i rzewnego smutku zgromadził się na miejscach wiecznego odpoczynku swych bliskich.

Migotliwe światła tysięcy lampek nadawały cmentarzowi osobliwy widok. Groby, na których pieczołowita ręka ułożyła girlandy kwiecia, okolone tradycyjnemi lampkami wzbudzały wśród tysięcznych tłumów nastrój pełen smętku i wspomnień.

Społeczeństwo radomskie nie zapomniało również w tym dniu uroczystym o grobach poległych legjonistów, o grobach, które gęsto rozsiane po kraju całym, mówią o wielkiej idei, o umiłowaniu ojczyzny, której w ofierze złożyły swoje życie — Bojownicy Niepodległości.

Wielki pochód, w którym udział brali wszyscy, którym nie obce są usiłowania garstki szaleńców — złożył hołd pamięci poległych bohaterów, spoczywających na wspólnym cmentarzu wojskowym.

Przykładna ofiarność

Pracownicy i robotnicy Państwowej Fabryki Wytwórni Broni opodatkowało się niezwykle hojnie na łódź podwodną „odpowiedź Treviranusowi", a mianowicie:

robotnicy stali . .	4.800 zł.
robotnicy dniówki .	1.200 zł.
pracown. umyłowi .	1.525 zł
Łącznie .	7.525 zł.

Podkreślając tę niezwykłą ofiarność pracowników Wytwórni Broni, wierzymy, że posłuży ona za dobry przykład i dla innych przedsiębiorstw na naszym terenie.

Odczyt

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Ziemi Radomskiej podaje do wiadomości, że jutro o godz. 19.30 w sali Stowarzyszenia (Żeromskiego 29) odbędzie się odczyt p. dyr. inż. Tadeusza Graffa na temat „Przyczyny powstania i rozwój produkcji rowerów w państwowej Fabryce Broni w Radomiu".

Zderzenie się aut ciężarowych

Wczoraj na ulicy Basenowej zderzyły się dwa samochody ciężarowe, jeden prowadzony przez właściciela, p. L. Penca, a drugi przez J. Kołsuta.

Dzięki nieznacznej szybkości obu aut, wypadku z ludźmi nie było, oba jednak samochody zostały uszkodzone.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że winę za wypadek ponoszą obaj kierowcy, skutkiem nie stosowania się do obowiązujących przepisów.

Kradzieże

Janowi Bińkowskiemu — Główna 7, skradziono na ulicy Wałowej z wozu walizkę z damską bielizną, wartości 50 zł.

Józefowi Krawczykowi — Wolanowska 2, nieznani sprawcy skradli z komórki 2 kury, wartości 10 zł.

Marcowi J. -- Młodzianów 10, skradli z komórki 2 kury, wartości 10 zł.

Dyżury aptek

Z wtorku na środę: apteka Łagodzińskiego, Plac 3-go Maja 1.

Repertuar kin

„Odeon" — Niebezpieczeństwo przyszłości.
„Corso" — Bohater pieści.
„Świt" — Śpiewający Błazen

Z OKOLICY

Z Końskich

Zebranie członkiń Zw. Pracy Obyw. Kobiet

Dnia 30 października br. o godz. 19 w sali kina „Czary" odbyło się zebranie członkiń Związku Pracy Obyw. Kobiet na którem przewodnicząca Związku — p. Wójcikowska odczytała sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku, podkreślając że Związek w obecnych wyborach, — które traktuje, jako walkę o utrwalenie naszej niepodległości politycznej i zdobycie niezależności gospodarczej — bierze czynny udział.

Ze sprawozdania widać, że z inicjatywy Zw. Pracy Obyw. Kobiet zawiązany został w Końskich i pracuje intensywnie Komitet Wyborczy Kobiet. Biuro Komitetu mieści się przy ul. Zamkowej.

Oprócz tego zorganizowane zostały Komitety Wyborcze Kobiet prawie we wszystkich gminach pow. Koneckiego.

W najbliższych dniach urządzone będzie w Końskich duże zebranie przedwyborcze specjalnie dla kobiet, celem wykazania dlaczego Kobieta polska winna swój głos oddać na listę Marszałka Piłsudskiego.

Po dyskusji i krótkiem przemówieniu obecnego na sali p. Ign. Micińskiego, b. senatora — zebranie zamknięto.

12 tysięcy złotych poszło z dymem

We wsi Maliszów pod Radomiem o północy wybuchł pożar na wiatraku należącym do Franciszka Orzechowskiego.

Mimo energicznej akcji ratowniczej wiatrak, wartości 12 tysięcy zł. spłonął doszczętnie.

Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Dochodzenie ustalił kto ponosi winę za pożar.

Gigantyczny projekt odwodnienia Polesia

Projekt odwodnienia Polesia można nazwać śmiało projektem gigantycznym, gdyż zmierza on do odwodnienia poleskich bagien i nieużytków, obejmujących 1.600.000 ha, czyli 1/24 część powierzchni całego państwa.

Już samo opracowanie projektu tak olbrzymiego przedsięwzięcia wymaga, oprócz dużych kosztów, również bardzo szczegółowych i wszechstronnych badań. Chodzi tu bowiem o wykorzystanie naturalnego ścieku wód, który można ustalić po szczegółowem zbadaniu całego terenu i sporządzeniu pomiarów, których dotychczas nie było wcale.

Na opracowanie projektu odwodnienia Polesia wyasygnowano sumę 6.000.000 zł, Prace rozpoczęto 3 lata temu, a potrwają one jeszcze około 3 lat.

Prace nad projektem dzielą się na trzy kategorje. Pierwsza kategorja — to prace pomiarowe, sytuacyjne, hydrologiczne i niwelacyjne. Druga kategorja prac polega na badaniach gleboznawczych rolniczo torfowych i geologicznych. Pierwsza kategorja prac odbywa się przy pomocy inżynierów-fachowców, druga zaś przy udziale zaproszonych uczonych polskich i profesorów prawie wszystkich wyższych uczelni w Polsce.

W pracach nad przygotowaniem dokładnych planów sytuacyjnych napotykano na duże trudności, gdyż, jak wiadomo, bagna poleskie, zwłaszcza w okresie wiosennym i jesiennym są trudne do przebycia, przyczem do wielu miejsc o żadnej porze roku nie można wogóle dotrzeć. Trudności te pokonano w ten sposób, że zdjęcia sytuacyjne większych rzek poczyniono najnowszą metodą aerofotogrametyczną. Zdjęć tych dokonano przy użyciu Fokkerów polskiej produkcji, użyczonych przez P. L. L. „Lot". Dotychczas dokonano zdjęć sytuacyjnych rzek na długości około 1000 klm., głównie rzeki Horynia i Prypeci (węzeł piński).

Oprócz prac nad całym planem odwodnienia Polesia prowadzi się równocześnie niektóre prace konkretne, mające na celu doraźną pomoc dla ludności, a posiadające zarazem znaczenie doświadczalne.

Dotychczas uregulowano część rzeki Hrywda w pow. Kosowskim, na długości 20 klm., w toku jest regulacja rzeki Muchawca w pow. kobryńskim i pożańskim; odbudowano w powiecie łuninieckim t. zw. kanał generala Żychlińskiego, a nadto odbudowano w pow. kobryńskim kanał Królowej Bony, kanał Motykalski i częściowo wykonane regulacji rzeki Osipówki.

Dzięki tym pracom odwodniono już znaczne obszary bagien i nieużytków, położonych nad temi rzekami. Tereny odwodnione służą narazie jako łąki.

Inżynierowie pracujący na Polesiu stwierdzają, że mylnem jest ujmowanie ich prac jako pracy nad „osuszaniem" Polesia, gdyż jak wynika z konfiguracji terenów, w wielu miejscach trzeba mieć wzgląd nie tylko na odwodnienie, lecz również na nawodnienie terenu. Pozatem muszą być zbadane dokładnie warunki odpływu wód, warunki przepuszczalności gleby i t d W tym celu założono 87 stacyj wodowskazowych dla obserwacji stanu wód, 214 studzien dla obserwacji wahania poziomu wód gruntowych i 2 stacje ewaporometryczne dla badania parowania wód.

Prace nad przygotowaniem planu odwodnienia Polesia są już — jak z powyższego wynika — daleko zaawansowane, choć niemniej do zrobienia jest jeszcze bardzo dużo. Jak tu zaznaczyliśmy, w zasadzie wykorzystania będzie naturalny spadek wód, niemniej jednak zrealizowania planu odwodnienia Polesia będzie wymagała przeprowadzenia kanału, któryby umożliwił naj szybsze odpłynięcie opadów oraz wód, powstałych z roztopów na wiosnę. Kanał ten najprawdopodobniej połączony będzie z Prypecią.

Przed zrealizowaniem projektu odwodnienia Polesia nastąpi niewątpliwie porozumienie z rządem sowieckim, ze względu na możliwości niespodziewanych i znacznych spływow wód po drugiej stronie granicy.

Radjo - program

STACJI WARSZAWSKIEJ

Wtorek 4.XI

11.40 — Przegląd Prasy krajowej PAT. 11.58 — Sygnał czasu, 12.10 — Muzyka z płyt gram. 13,10 — Kom. meteor. Po kom. dalszy ciąg muzyki z płyt gram. do g. 23 25. 15.25 — Przerwa. 15 00 — Kom. gospodarczy. 15 20 — Przerwa. 15 35 — „Chwilka lotnicza" "Po III-m Krajowym Konkursie Awionelek" — wygł. inż. Jan Kawecki. 15.50 — Odczyt rządowy p. Anatola Minkowskiego pt. „Polityka społeczno państwowa Polski" (Transm. na wszystk. stacje polskie). 16.15 — Audycje dla dzieci. 16.45 — Muzyka z płyt gram. 17.15 — „Drewno w życiu roślin" — wygł prof. Un. Jag. dr. K. Rouppert (Transm. z Krakowa na wszystkie stacje P R.) 17.15 — Koncert popularny. 18 45 — Rozmaitości. 19.20 — Giełda rolnicza. 19 25 — Płyty gramofonowe. 19.35 Prasowy dziennik Radjowy. 19.50 — Transm. z „Teatru Wielkiego" w Warszawie. „Borys Godunow" opera Modesta Mussorgskiego.

W przerwie odcz progr. na dzień nast.: oraz rep. Warsz. T. Miejsk. Po transm. kom., meteor., polic. sport, oraz retransm. ze stacji zagranicznych.

Z Gutowa

W dniu 29 ub. we wsi Gutów, odbyło się zebranie przedwyborcze na którem przemawiali: p. Konstanty Wieloszewski o sytuacji gospodarczej w kraju, a p. Władysław Dudek wygłosił referat polityczny. Zainteresowanie zebranych było bardzo duże, czego dowodziły liczne pytania, szczególnie z dziedziny gospodarczej.

Zebranie opowiedziało się jednogłośnie za listą BBWR.

Propaganda przedwyborcza przed... 80 laty

Jak popularni pisarze Francji starali się o względy obywateli

W r. 1848 zarówno Dumas (ojciec), jak autor popularnych romansów Paul de Kock, starali się o uzyskanie mandatów poselskich do parlamentu francuskiego.

Każdy z nich na swój sposób starał się przekonać współobywateli o swojej pożyteczności.

Dumas wydał odezwę, w której dowodził, że książki jego dają utrzymanie 1692 osobom: drukarzom, dostawcom papieru, introligatorom, księgarzom, właścicielom czytelni, aktorom, muzykom, stróżom nocnym, fryzjerom i t. p.

Na te argumenty odpowiedział Paul de Kock następującym dowcipnym listem:

Drodzy Obywatele!

Ja mam większe zasługi, niż Aleksander Dumas. On się chwalił, że ludzie zarobili na nim 16 miljonów. A cóż dopiero ja mam powiedzieć?

Napisałem w ciągu 20-tu lat 68 powieści. Każda z nich przyniosła miljon franków dochodu, to już 68 miljonów!

Ale to jeszcze nie wszystko. Mieszkam na bulwarze Saint Martin na parterze. Po południu, między 4 tą a 5 tą wyglądam oknem. O tem wie cała Francja. Niema więc, ani jednego podróżnika, któryby odwiedzając Paryż, nie wstąpił na bulwar Saint Martin, by się przyjrzeć, jak Paul de Kock wygląda oknem. W tym celu przyjeżdżają przed mój dom omnibusem. To kosztuje 6 sous. Powrót znowu 6 sous.

20 tysięcy podróżnych rocznie wydaje tę sumę.

Tak już od lat 20-tu, obliczcie sami, przyniosłem już omnibusom paryskim 4.800.000 sous.

To nie wszystko. Mnóstwo kobiet żąda odemnie mojej podobizny. Zamówiłem już w mojem życiu conajmniej 3 tysiące dagerotypów.

Moich podpisów sprzedaje się dziennie podobno, za sumę 50 talarów, a ja sam rozdałem ich conajmniej 6 tysięcy.

Obliczcie sami, jakich wielkich sum dostarczam krajowi.

Liczę więc, kochani obywatele, że w obliczu tych zasług wybierzecie mnie do zgromadzenia narodowego.

Ani Dumas, ani Paul de Kock nie byli wybrani.

TO i OWO

Wzruszający proces głodnego bohatera

Na ulicach Nowego Jorku zdarzył się niedawno pospolity wypadek. Oto do jednego z przechodniów przystąpił jakiś człowiek i wymierzywszy pistolet, zażądał pieniędzy.

Przechodzień dał mu 6 dolarów i uciekł, ale w kilka dni potem spotkał tego samego człowieka na bardziej ludnej ulicy i kazał go aresztować.

Aresztowanym był Francuz z pochodzenia, niejaki Andre Dutiller, którego postawiono przed sąd pod zarzutem zbrojnego rabunku.

Na rozprawie przyznał się on do wszystkiego, stojąc przed sędzią, jak żołnierz, na baczność.

Przesłuchanie z a ś trwało bardzo krótko, bo Dutiller nie przytaczał żadnych okoliczności na swoja obronę.

Ale sędzia grzebał coś długo w jego papierach i oświadczył:

— A więc oskarżony nie ma nic na swoje usprawiedliwienie? A nienaganna służba wojskowa podczas wojny?

— Tak — odparł Dutiller — dostałem się do szeregów prawie jako dziecko, a słończyłem wojnę jako lotnik.

— A cóż z tą historją o transfuzji krwi? — pytał dalej natarczywie sędzia.

— To rzecz bardzo prosta — odparł oskarżony — mój kolega umierał, trzeba mu było zdrowej krwi, a ja jej miałem dosyć. Zarobiłem zresztą trochę na tem.

— Trzeba było i tym razem spróbować tego zarobku, a nie uciekać się do rabunku — wtrącał sędzia.

Przyciśnięty w ten sposób oskarżony powiedział wreszcie prawdę:

— Ależ, panie sędzio, ja byłem głodny, wygłodzony od sześciu miesięcy. Depresja ekonomiczna sprawiła, że nie mogłem znaleźć żadnego zajęcia, choćby nawet przy myciu podłóg.

W takich warunkach krwi we mnie nie było dużo, a to co było, okazało się do niczego. Nikt by jej nie kupił.

Pozostało mi kraść albo zginąć z głodu. Znalazłem dziecinny pistolet do zabawy i przy jego na parę dni zdobyłem pieniądze na chleb.

W sali zapanowało głębokie milczenie, przerywane tylko wydobywaniem chustek od nosa przez publiczność i szelestem papierów, którym sędzia starał się pokryć swoje wzruszenie.

Nareszcie opanował się i wydał wyrok, pozostawiający drobną karę przeciw oskarżonemu w zawieszeniu.

Kot w roli detektywa

W całej literaturze świata pełno jest opowieści o przywiązaniu psów do swoich panów i o ich zdolności w wyszukiwaniu zbrodniarzy. Natomiast kot traktowany jest zawsze jako egoista, ktoremu odmawia się zupełnie zdolności śledczych.

Widocznie jednak ukochany kot p. Gillot, 79-letniej staruszki, która mieszka w samotnym domku, w miejscowości francuskiej Surmoulin należy do jakiejś specjalnej rasy kotów bo okazał się doskonałym detektywem i wiernym obrońcą swojej pani.

P. Gillot powróciwszy w tych dniach do domu, zastała swego ulubieńca w stanie dziwnego podniecenia. Rzucał się i miauczał tak natarczywie, jakgdyby chciał jej coś powiedzieć lub zwrócić na coś uwagę.

Aby uspokoić swego ulubieńca, p. Gillot zaczęła przeszukiwać mieszkanie i bardzo rychło odkryła pod łóżkiem jakiegoś obcego człowieka.

Przerażona uciekła z domu, zamknęła za sobą drzwi na klucz i pobiegła do sąsiadów szukać pomocy.

Kiedy powróciła z przyjaciółmi i przedstawicielami policji, nieznanego człowieka pod łóżkiem już nie było, ale odnaleziono go po usilnem poszukiwaniu, ukrytego w piecu piekarskim, w bardzo niewygodnem położeniu.

Ponieważ nieznajomy trzymał długi nóż w ręce, jeden z policjantów wymierzył do niego rewolwer, podczas gdy inni za nogi wyciągali go z pieca.

Badanie aresztowanego wykazało, że jest to młody czeladnik rzeźnicki, któremu potrzeba było pieniędzy na hulanki i który zakradł się do mieszkania pi Gillot, a byłby ją niechybnie obrabował, a może i zamordował, gdyby nie zdolności detektywistyczne jej ukochanego kotka.

Kto kocha Ojczyznę!
Kto chce Polski mocarstwowej!
Kto chce mieć w kraju ład i porządek!
Kto szanuje praworządność!
Kto dba o powszechny dobrobyt!
Kto czuje wstręt do partyjnictwa!

Ten w dniu 16 listopada głosować będzie na

Nr. 1

Zgubiono 3-miesiące temu kartę rzemieślniczą wydaną przez Izbę Rzemieślniczą w Kielcach na imię Jana Sławy. 3—1

Unieważnia się zgubiony odpis (z Sądu Grodzkiego w Poznaniu) aktu spadkowego na imię Włodzimierza Prębaczkiewicza zam. w Radomiu oraz zaświadczenie P. O. W. 1—1

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy na I stronie przed tekstem 80 gr., w tekście na II, III i IV str. 60 gr., na IV str, za tekstem 40 gr. Nekrologi za wiersz 50 gr. Komunikaty i ogłoszenia tekstowe 1 zł. za wiersz redakcyjny. Ogłoszenia drobne 20 gr wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu ogłoszeń.

REDAKTOR i WYDAWCA: JÓZEF BURSZTYN. Redaktor odpowiedzialny: STEFAN KAZIMIERZ REYMOND. Zakłady Drukarskie Sejmiku Radomskiego i S-ki